

WDOWI GROSZ

w skarbonie Kościoła

Konsekracja – znaczy takie oddzielenie się od świata rzeczy i osób, aby pozwolić się Bogu posiadać w pełni i na zawsze, aby stał się On jedyną drogą, losem i przeznaczeniem człowieka, wprowadzając w jego ludzkie życie nowy, święty porządek. Konsekracja to zupełnie nowy sposób istnienia – odtąd nikt już nie żyje dla siebie, siebie w pewien sposób tracąc, wszystko poświęcając, chcąc istnieć jedynie dla Boga, dla Kościoła i dla zbawienia świata.

Znak w kościele i dla świata. Konsekracja wdów nie zakłada sama z siebie podjęcia jakiejś określonej misji czy posługi eklezjalnej. Istota konsekracji dotyczy przede wszystkim osobowej relacji wdowy do Chrystusa. Jego dar czyni ją znakiem w Kościele oraz znakiem Kościoła w świecie.

Wdowa nigdy nie powinna zapomnieć o wartości swego „tak” wypowiedzianego w dniu zaślubin. Było to miłosne „tak” wobec **współmałżonka**, ale przede wszystkim było to „tak” ich wspólnej, wzajemnej miłości wobec Bożego wezwania i Jego zbawczych zamysłów.

Wiesław Łyko OMI

WDOWIEŃSTWO KONSEKROWANE

skarb Kościoła Świętego

Stan wdów – ordo viduarum, słusznie jest określany „podziemną rzeką, której nie widać, a która ma wielką moc”. Jest to niezwykle trafne porównanie, ponieważ podziemne rzeki powstałe na skutek różnych procesów geologicznych utworzone przez głębinowe wody uwięzione w szczelinach skalnych, odizolowane od czynników zewnętrznych, są wysoce zmineralizowane, nasycone pierwiastkami życiodajnymi, ogrzane naturalnym ciepłem ziemi. Te głębinowe wody niewidoczne dla ludzkiego oka, wydobyte spod Ziemi, działają leczniczo na organizm ludzki. Podobnie, tak jak mineralna zdrowa woda, wydobyta z głębin Ziemi, jest swoistym lekiem na niedomagania fizyczne, tak wdowy i wdowcy, po obrzędzie konsekracji kierujący spojrzenie jedynie ku Bogu, przez modlitwę, post i ofiarę życia, odbudowują duchowe życie członków Kościoła. Można więc śmiało powiedzieć, że **tym czym jest podziemna rzeka dla świata, tym wdowieństwo konsekrowane, dla Kościoła Powszechnego. Jest jego skarbem i mocą.**

Anna Rychter OVD, Elżbieta Płodzień OVD



WSPÓLNOTA

Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku



23 lipca 2021 roku, w święto Świętej Brygidy, w dniu konsekracji życzymy pani Elżbiecie obfitości Bożych łask, prowadzenia przez Ducha Świętego oraz opieki Matki Bożej i Świętego Andrzeja Boboli na drodze służby Bogu i ludziom.

Parafianie i Duszpasterze

Od samego początku Kościół błogosławił wdowi stan wybrany ze względu na Królestwo Boże.

Wdowa prosiła kiedyś o dary Ducha Świętego, zawierając sakramentalny związek małżeński. Otrzymała wtedy łaskę uczestnictwa w obłubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła. Miłując męża, miłowała w nim także samego Zbawiciela. Kiedy zaś mąż odszedł do Pana, sama także pragnie całkowicie oddać się Chrystusowi i prosi o nowe dary Ducha, dzięki czemu jej związek z Chrystusem umocni się, a służba Kościołowi będzie bardziej owocna.

Wdowa konsekrowana naśladuje z całą gorliwością Maryję, która - według tradycji - po śmierci swego męża Józefa, pozostała sama. Pod krzyżem na Golgocie, przeżywając bolesną mękę i śmierć swego Syna, przyjęła za swe dzieci wszystkich ludzi i stała się dla nich najlepszą Matką. Do końca swoich dni, aż do chwalebego wniebowzięcia, wiernie wypełniała zadania, które Bóg Jej powierzył w ostatnim etapie ziemskiego życia.

Wdowa wpatruje się w przykład prorokini Anny i **trwa na osobistej modlitwie**, pamiętając o pouczeniu, jakie dał święty Franciszek Salezy, że prawdziwa wdowa powinna być wdową nie tylko ciałem, ale i sercem, zachowując niezłomną wolę pozostania w tym stanie aż do śmierci.

Wdowa oddaje chętnie potrzebującym swój wdowi grosz, którym jest nie tylko pomoc materialna, lecz także **piękna służba rodzinie i wspieranie apostołskich dzieł Kościoła.**



ELŻBIETA OCZADŁO – WDOWA KONSEKROWANA

Rodzina, praca zawodowa.

Urodziłam się w Glince (powiat żywiecki) w 1951 rok. Mama wychowała mnie sama. Ojciec – odszedł. Mama ciężko pracowała na gospodarstwie. Nie mam rodzeństwa. Jako dziecko pomagałam w gospodarstwie np. przy ziemniakach i sianie.

Chrzest Święty miałam w Ujsołach, w kościele parafialnym św. Józefa Robotnika. W tym samym kościele przyjąłam I Komunię, bierzmowanie i małżeństwo.

Wychowana zostałam w wierze katolickiej. Mama zawierzyła swoje życie oraz mnie Matce Bożej Częstochowskiej. Będąc kiedyś na Jasnej Górze, doświadczyła uzdrowienia. Wcześniej miała częste anginy, które ciężko przechodziła. Później nigdy już na gardło nie chorowała.

Ukończyłam Szkołę Podstawową w Glince, Technikum Ekonomiczne w Żywcu, a następnie kurs prawa pracy w Krakowie.

Męża Andrzeja poznałam w Suszcu, gdzie miałam pierwszą pracę. Dzieci mamy troje, wnuków siedmioro. Synowie z rodzinami mieszkają w naszej parafii, a córka wyszła za mąż za Włocha i mieszka w północnych Włoszech w regionie Como. Mąż zmarł w 2012 roku.

Wiele lat pracowałam w Urzędzie Miasta w Rudzie Śląskiej w kadrach.

Parafia – marzenia.

Niezwykle ważna jest dla mnie adoracja Najświętszego Sakramentu. Marzenie – aby nas było więcej na adoracjach.

Modlitwa.

Rano czytam fragmenty Pisma Świętego z liturgii słowa na dany dzień. Codziennie odmawiam różaniec i Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Modlę się litaniami do Najświętszego Serca Pana Jezusa i do Najdroższej Krwi Chrystusa. Najbliższa jest mi modlitwa sercem.

Powołanie.

Parę lat temu, 2 lutego uczestniczyłam w parafii we Mszy Świętej za osoby konsekrowane. Po Eucharystii przełożony Franciszkańskiego Zakonu Świeckich

rozdawał karteczki z numerem telefonu kontaktowego. Za tydzień były wielkopostne rekolekcje parafialne. Wybierając się na nie, wpadła mi do ręki ta karteczka z telefonem i wtedy pytałam się Boga, czy „franciszkanie” są dla mnie? Przyszła mi do głowy myśl, że Bóg powołuje mnie do bycia wdową konsekrowaną. Poszłam na Mszę Świętą z nauką rekolekcyjną, którą głosił ks. Mirosław Tosza. Usłyszałam słowa, które sprawiły, że od razu w duchu powiedziałam Bogu, że pójdę za tym natchnieniem.

Po rekolekcjach odłożyłam jednak tę myśl. Zaczęłam stąpać twardo po ziemi. Sądziłam, że to nie jest dla mnie. Przez rok Pan Bóg dawał mi jednak różne znaki, które przypominały o tym powołaniu. Pojechałam na rekolekcje do sióstr karmelitanek do Czernej. W czasie adoracji Pan Bóg utwierdził mnie w powołaniu. Aby nie mieć wątpliwości, pojechałam jeszcze raz na rekolekcje. Nabrałam duchowej pewności, że to jest droga dla mnie.

Formacja.

Przez trzy lata przygotowywałam się do konsekracji. Spotkania formacyjne były 4 razy w roku, raz w roku pielgrzymka na Jasną Górę i jednodniowe rekolekcje dla kandydatek i wdów konsekrowanych.

Konsekracja.

Konsekracja jest dla mnie osobową relacją z Panem Jezusem. Odejściem od spraw światowych, a bardziej oddaniem się Bogu. Oddaniem życia Bogu. To jest moja droga dążenia do świętości. Już nigdy nie będę sama – wszystko oddaję Jezusowi – on jest moją siłą.

Słowo Boże, święci.

Widziałam Pana i to mi powiedział – słowa, świadectwo i radość Marii Magdaleny po spotkaniu ze Zmartwychwstałym zapisane w Ewangelii św. Jana są mi szczególnie bliskie.

Święty Antoni – jest u mnie na pełnym etapie, często go proszę o pomoc.

Wdzięczność.

Bogu jestem wdzięczna za całe życie!
Czuję, że Bóg mnie nosił na rękach.

Rozmawiał i spisał Proboszcz.

